

Mesajah, Powiedz kim byś był

Pieniądz nie daje szczęścia
A tylko iluzję piękna
Co trzyma cię w zamknięciach
Wiem sam, też byłem tam
I wszystko się zapętała
Tak wiele jest do wzięcia
Uczuć nie ma w cyferkach
Na końcu zostajesz sam

Zrozum, dzisiaj więżą nie ciało a rozum
Byś nakręcał maszynę
Zaraz zachłysnął się znowu
Byś nie miał już odwrotu
Dają nam sztuczne poczucie wolności i wyborów

To powiedz, kim byś był
Gdybyś nie musiał ciągle uczuć kryć
I powiedz, jakbyś żył
Gdybyś nie musiał uczuć kryć
I powiedz kim byś był
Gdybyś nie musiał ciągle w życiu grać
Dokąd zmierza ten świat?
Powoli zaczynam się bać

Zaglądam w głąb mej duszy
By znaleźć dźwięk co ruszy
To co przygasło
Kiedyś żyło w środku ciebie
Prawda wśród cichych kłamstw duszy
Jest jak deszcz po suszy
Jest jak słońce po burzy na niebie
Znalazłem równowagę w podstawowych wartościach
I za to Bogu składam dzięki
Co w życiu ma prawdziwą wagę
To poczucie miłości
A resztę masz w zasięgu ręki

A jednak chcemy czegoś więcej
Aby w życiu było miejsce
Na plastikowe szczęście
Nie potrzebne pretensje
I czym jest dobrobyt
Ciągle gonimy go
I gdzie leży granica dzieląca dobro i zło

To powiedz, kim byś był
Gdybyś nie musiał ciągle uczuć kryć
I powiedz, jakbyś żył
Gdybyś nie musiał uczuć kryć
I powiedz kim byś był
Gdybyś nie musiał ciągle w życiu grać
Dokąd zmierza ten świat?
Powoli zaczynam się bać

Tracimy empatię, tracimy bliskość
Kiedy na to patrzę jest mi przykro
Widziałem wiele razy jak człowiek może upaść nisko
Jeśli się będzie opłacać to sprzeda wszystko

Czy to przypadłość każdego pokolenia
czy ten świat naprawdę tak szybko zmienia się
Wciąż stoisz obok mnie, ale już nie czuję Cię
sieć tworzy między nami brak porozumienia

A ty powiedz, kim byś był
Gdybyś nie musiał ciągle uczyć kryć
I powiedz, jakbyś żył
Gdybyś nie musiał ciągle uczyć kryć
I powiedz kim byś był
Gdybyś nie musiał ciągle w życiu grać
Dokąd zmierza ten świat?
Powoli zaczynam się bać